



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Komplementarność celibatu kapłańskiego i życia małżeńsko-rodzinnego: refleksja teologiczna

**Author:** Antoni Bartoszek

**Citation style:** Bartoszek Antoni. (2010). Komplementarność celibatu kapłańskiego i życia małżeńsko-rodzinnego: refleksja teologiczna. "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" (t. 43, z. 2 (2010), s. 317-332)



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Ks. ANTONI BARTOSZEK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Teologiczny

## KOMPLEMENTARNOŚĆ CELIBATU KAPŁAŃSKIEGO I ŻYCIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO. REFLEKSJA TEOLOGICZNA

Ogłoszony przez Benedykta XVI Rok Kapłański stał się okazją do tego, by podjąć analizę zależności między celibatem kapłańskim a życiem małżeńsko-rodzinnym. Niniejsze refleksje stanowią w pewnym sensie kontynuację poszukiwań naukowych podjętych przez Konrada Glombika, których owocem jest opublikowany na łamach czasopisma „Teologia i Moralność” artykuł pt. *Hierarchiczność czy komplementarność? Teologiczna interpretacja relacji charyzmatów dziewictwa i małżeństwa*<sup>1</sup>. W swoim artykule Teolog z Opola ukazuje zarys historii dyskusji dotyczącej tego, czy personalistyczne rozumienie związku małżeńskiego stoi w sprzeczności z tradycyjnym ujmowaniem wyższości charyzmatu dziewictwa wobec sakramentu małżeństwa; ukazuje próby rozwiązania tej sprzeczności, odwołując się do personalistycznej koncepcji małżeństwa H. Domsa (†1977) oraz niektórych współczesnych teologicznych propozycji rozumienia związków charyzmatu dziewictwa i małżeństwa. Autor wyraźnie opowiada się za koncepcją komplementarności dziewictwa i małżeństwa, potwierdzonej przez współczesne nauczanie Kościoła, przy czym stwierdza, iż nadal „w pewnym sensie można mówić o wyższości dziewictwa wobec małżeństwa” oraz że „nieuzasadnione są obawy podważania szczególnej wartości dziewictwa w przypadku podkreślania personalistycznych aspektów małżeństwa, w których mężczyzna i kobieta urzeczywistniają się jako osoby i osiągają ludzką doskonałość”<sup>2</sup>. Przyjęte i dobrze uzasadnione przez autora tezy rodzą pytanie o to, na czym owa komplementarność dziewictwa i małżeństwa polega i w czym się wyraża. W ostatniej części swoich rozważań autor jedynie sygnalizuje odpowiedź na powyższe pytanie.

Niniejsze analizy stanowią próbę odpowiedzi na pytanie o istotę wzajemnego dopełniania się celibatu kapłańskiego oraz sakramentu małżeństwa. Celibat kapłański oraz dziewictwo nie są oczywiście wielkościami tożsamymi<sup>3</sup>. Na dziewictwo składają się dwa elementy: całkowita wstrzemięźliwość seksualna oraz

<sup>1</sup> K. Glombik, *Hierarchiczność czy komplementarność? Teologiczna interpretacja relacji charyzmatów dziewictwa i małżeństwa*, *Teologia i Moralność* 4 (2008), s. 61–80.

<sup>2</sup> Tamże, s. 79.

<sup>3</sup> Por. A. Marcol, *Etyka życia seksualnego*, Opole 1998, s. 115.

decyzja trwania w stanie dziewiczym. Osobami w tak rozumianym stanie dziewiczym mogą być kapłani-celibatariusze, a także osoby konsekrowane oraz świeccy żyjący w świecie. Z kolei kapłan-celibatariusz niekoniecznie musi być dziewiczy w sensie całkowitej wstrzemięźliwości seksualnej przed przyjęciem święceń. Niniejsze analizy są pewnym uszczegółowieniem bardziej ogólnych analiz dotyczących komplementarności dziewictwa i małżeństwa.

W prezentacji zostanie pokrótce zarysowany kontekst współczesnego podejścia zarówno do małżeństwa, jak i do celibatu kapłańskiego. Dalsze analizy przypomną, często zapomniany lub już niedostrzegany podstawowy sens zarówno małżeństwa, jak i celibatu kapłańskiego. Kolejne analizy będą próbą ukazania, w jaki sposób życie małżeńsko-rodzinne stanowi podstawę oraz wsparcie dla kapłańskiego celibatu, a także będą starały się wykazać, iż celibat kapłański może w istotny sposób wpływać na duchowo-moralne życie małżeństw i rodzin.

Z punktu widzenia metodologicznego niniejsze analizy prowadzone będą na styku teologii moralnej oraz teologii duchowości. Jest to spójne z apelem zawartym w encyklice *Veritatis splendor*, zgodnie z którym teologowie moraliści powinni „w swej naukowej refleksji podkreślać aspekt dynamiczny moralności, to znaczy poświęcić szczególną uwagę odpowiedzi, jakiej na Boże wezwanie winien udzielić człowiek w procesie wzrastania w miłości, w łonie zbawczej wspólnoty”. W ten sposób teologia moralna zyskuje „wewnętrzny wymiar duchowy, uwzględniając potrzebę pełnego rozwoju *imago Dei*, ukrytego w człowieku” (Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* nr 111).

## 1. Współczesny kontekst

Zarówno godność samego małżeństwa, jak i wartość kapłańskiego celibatu są współcześnie poddawane w wątpliwość. Jeśli chodzi o małżeństwo, to należy odnotować znaczną ilość związków nieformalnych, określanych jako „wolne związki”, bądź „małżeństwa na próbę” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* nr 80n; [dalej: FC]). Równocześnie wzrasta liczba rozwodów. Rozbite związki małżeńskie, a także znaczna liczba matek samotnie wychowujących dzieci, sprawiają, iż mówi się o współczesnym społeczeństwie jako „społeczeństwie bez ojców”. Termin „społeczeństwo bez ojców” nie dotyczy jedynie fizycznej nieobecności ojców w rodzinie, ale wskazuje na problem jeszcze głębszy i bardziej podstawy, a mianowicie na to, że współcześnie zanika rola ojca jako stróża i przekaziciela tradycji oraz ojca jako autorytetu moralnego<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Niezwykle interesujące są w tym względzie analizy G. Ambrosio. Zauważa on, iż społeczeństwo staje się dziś ogólnie „młodzieżowe” i w tym kontekście pojawia się „ojciec postmodernistyczny”, który już nie jest zwierzchnikiem swoich dzieci, lecz jest ich kumplem. A przecież to ojciec zapewnia osobową tożsamość. Autor stwierdza, iż „bez ojców (...) bardziej niż obywatelem jest się bezpaństwowcem, bez pamięci, bez korzeni, bez tożsamości”. G. Ambrosio, *Społeczeństwo bez ojców?*, tłum. I. Burchacka, Pastores 14,1 (2002), s. 48-60.

W obecnym czasie następują także próby redefinicji samego małżeństwa poprzez zrównanie go z różnego rodzaju innymi relacjami międzysobowymi, w których mają miejsce odniesienia seksualne różne od heteroseksualnych; chodzi – o relacje osób określanych według schematu GLBT (*gej, lesbijka, bisekualista, transseksualista*). Bardzo poważnym podważeniem instytucji małżeństwa staje się współczesna promocja koncepcji *gender*, według której w określeniu tożsamości płciowej nie może decydować płeć biologiczna, która powoduje w opinii zwolenników tej koncepcji, iż społeczeństwo wtłacza poszczególne jednostki w określone role, doprowadzając do dyskryminacji kobiet oraz mniejszości seksualnych. Podważenie komplementarności płci prowadzi wręcz do zanegowania instytucji małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, otwartego na prokreację<sup>5</sup>.

Równocześnie w tym samym społeczeństwie podważa się wartość celibatu kapłańskiego, przedstawiając go jako instytucję przeciwną naturze, uniemożliwiającą osobowy rozwój człowieka, stwarzającą okazję do prowadzenia przez kapłanów podwójnego życia oraz doprowadzającą część księży do dezercji. Te i inne zarzuty wobec celibatu zostały rozpatrzone m.in. przez papieża Pawła VI w encyklice *Sacerdotalis caelibatus* [dalej: SC]. Współcześnie próbuje się dodatkowo afery pedofilskie, pojawiające się w życiu niektórych księży, wysuwać jako argument przeciw instytucji celibatu.

Trzeba przyznać, iż znaczna część odejść od kapłaństwa ma podłoże w trudnościach związanych z wytrwaniem w celibacie<sup>6</sup>. Na pewno brak wierności przyrzeczeniom celibatu można i należy zestawiać ze współczesną plagą rozwodów<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Por. P. Morciniec, *Rodzina wobec idei gender*, *Moralność i Teologia* 4 (2008), s. 151-166; por. *Idea „gender” jako wyzwanie dla teologii*, red. A. Jucewicz, M. Machinek, Olsztyn 2009.

<sup>6</sup> Pokazują to zarówno badania prowadzone przez Baniaka, jak i dane ze Stolicy Apostolskiej. Warto w tym miejscu przywołać dane z Kongregacji ds. Duchowieństwa, do której kompetencji od 1.08.2005 należy zajmowanie się sprawami dyspens dla prezbiterów i diakonów. Od 1.08.2005 do 18.05.2007 do dykasterii płynęły 1203 prośby o dyspensy, z tego 43% wniosków przywołuje powód związany z niestabilnością uczuciową lub niedojrzałością emocjonalną. Zwykle są to osoby, których decyzja o odejściu i skierowaniu prośby o dyspensę spowodowana została utrzymywaniem relacji seksualnych z jedną lub kilkoma kobietami. Prawie we wszystkich tego rodzaju relacjach przychodzą na świat dzieci i zwykle oczekiwanie na potomstwo staje się decydującym momentem odejścia i prośby o dyspensę. Liczby te trzeba zobaczyć w szerszym tle: na przestrzeni ostatnich pięciu lat posługę na całym świecie opuściło 6485 kapłanów, co stanowi 0,266% wszystkich pastarzy Kościoła katolickiego; równocześnie trzeba zauważyć, iż na przestrzeni ostatnich 15 lat stosunek duchownych, którzy odeszli do liczby duchownych, którzy otrzymali sakrament święceń jest stabilny i wynosi ok. 11,8%. Por. W. Barszcz, *Odejścia z kapłaństwa - kwestie prawne*, *Pastores* 38,1 (2008), s. 109-111.

<sup>7</sup> Warto liczbę 11,8%, czyli stosunek duchownych, którzy odeszli do liczby duchownych, którzy otrzymali sakrament święceń jest stabilny zestawiać ze stosunkiem liczby rozwodów do liczby zawartych małżeństw; stosunek ten w Polsce w 2008 r. wynosił 25%; chodzi o małżeństwa i rozwody cywilne (dla porównania w 2000 - 20%, w 2007 - 27%). Por. Główny Urząd Statystyczny, *Mały Rocznik Statystyczny* 2009, s. 122n; Główny Urząd Statystyczny, *Mały Rocznik Statystyczny* 2008, s. 123n; Urząd Statystyczny, *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej* 2008, s. 202; Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny* 2008, s. 234-236. Zestawienie to nie jest do końca adekwatne, gdyż liczba dotycząca kapłanów wskazuje na tendencje światowe, natomiast liczby odnoszące się do małżeństw wskazują na zależności jedynie polskie. Można jednak przynajmniej przybliżone tendencje uchwycić.

Jak w jednym tak i w drugim przypadku ma miejsce niedochowanie wierności złożonym przyrzeczeniom. Jednak już w tym miejscu należy stwierdzić, iż tak jak rozwody nie stanowią argumentu przeciw prawdzie o nierozzerwalności małżeństwa, tak też niedochowanie wierności przyrzeczeniom celibatu nie umniejsza wartości tego charyzmatu.

Przedstawione wyżej tendencje należy odczytywać w szerszym kontekście uznawania decyzji całowiciowych za niemożliwe do podjęcia. Przyjmuje się, iż człowiek nie jest zdolny do podjęcia odpowiedzialności za całe życie. Tego typu trendy są jednym ze źródeł przyjmowania przez niektórych członków społeczeństwa postawy tzw. singla, odrzucającej z przyczyn utylitarnych instytucję małżeństwa, a także – lęku przed odpowiedzialnością na dar powołania kapłańskiego, z którym związane jest w Kościele Rzymskokatolickim przyjęcie charyzmatu celibatu. Do tego należy dodać współczesną erotyzację społeczeństwa i panujący panseksualizm, według którego zarówno zawarcie małżeństwa, jak i przyjęcie postawy celibatu wydaje się być istotnym ograniczeniem możliwości życiowych.

## 2. Sens życia małżeńskiego

W tak zarysowanym kontekście społecznym trzeba stale na nowo odkrywać i potwierdzać podstawowy sens instytucji małżeństwa. Wydaje się, iż najkrócej można powiedzieć, że istotę życia małżeńskiego stanowią: miłość i życie, i dlatego najbardziej pierwotną definicją małżeństwa jest określenie go jako głębokiej wspólnoty życia i miłości mężczyzny i kobiety (por. KDK 47). Oczywiście obydwa terminy *miłość* i *życie* muszą być dodefiniowane zgodnie z określoną wizją osoby ludzkiej. Termin drugi *życie* wydaje się prostszy w rozumieniu, chodzi mianowicie o taką wspólnotę międzyludzką, która ze swej natury otwarta jest na prokreację oraz jest najbardziej odpowiednia dla wychowania młodego człowieka.

Termin pierwszy *miłość* jest wieloznaczny i musi być wyprowadzony z określonej wizji antropologicznej. Najpewniejsza jest tutaj najpełniejsza wizja osoby ludzkiej, określana jako całościowa (bądź integralna) wizja antropologiczna, zgodnie z którą człowiek jest jednością cielesno-psychiczno-duchową. W świetle takiej wizji człowieczeństwa miłość jest rzeczywistością realizowaną zarówno w sferze cielesnej, psychicznej, jak i duchowej, przy czym w tej ostatniej chodzi o świadome i dobrowolne przyjęcie określonej postawy względem drugiego człowieka, wyrażającej się w całkowitym oddaniu siebie drugiej osobie oraz na przyjęciu od drugiej osoby analogicznego daru. Całkowitość i bezwarunkowość daru z siebie w miłości prowadzi do odkrycia, iż istotnymi elementami miłości jest jej jedyność, nierozzerwalność oraz dożgonność. Dodatkowym kryterium weryfikującym trafność takiego właśnie dodefiniowania miłości jest to, że tak ujęta jej istota jest odpowiednia dla stworzenia wspólnoty najbardziej przychylniej prokreacji i wychowaniu dziecka.

Z tego też względu nauczanie Kościoła konstruuje następującą definicję związku małżeńskiego: małżeństwo jest to przymierze, przez które mężczyzna i kobieta



tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa (por. KKK 1601). Jest to pierwsza, personalistyczna część definicji małżeństwa. Wypływają z niej dwa podstawowe sensy małżeństwa, określane w nauczaniu jako cele małżeńskie: miłość i życie, czyli cel jednoczący i prokreacyjny.

Objawienie Boże dostarcza nowych istotnych treści, dotyczących istoty małżeństwa. Przede wszystkim objawia pełną prawdę o miłości, która nie ma jedynie znaczenia *eros* (czyli nie jest tylko doznaniem cielesno-emocjonalnym), która nie jest jedynie miłością w znaczeniu *filia* (czyli międzyosobową przyjaźnią), lecz jest ostatecznie miłością *agape* (czyli postawą gotową do ofiary, do bezinteresownego daru z siebie)<sup>8</sup>. Prawda o miłości *agape*, ukazana w Piśmie świętym, a przede wszystkim w życiu Jezusa Chrystusa, szczególnie w Jego dziele odkupieńczym, potwierdza oraz pogłębia prawdę o miłości jako wzajemnym darze dwojga osób<sup>9</sup>. Ci zatem, którzy poprzez chrzest zanurzeni są w dziele zbawczym Jezusa, ślubując sobie miłość-*agape*, sięgają jej wymiaru sakramentalnego. Prawda ta jest uwydatniona w dalszej definicji małżeństwa, które będąc całościową wspólnotą mężczyzny i kobiety, „zostało między ochrzczonejmi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu” (KKK 1602). W ten sposób małżeństwo staje się znakiem związku Chrystusa z Kościołem (por. Ef 5, 21-32).

### 3. Sens celibatu kapłańskiego

Po przedstawieniu istoty małżeństwa trzeba z kolei zatrzymać się nad ciągle aktualnym sensem celibatu, w tym szczególnie celibatu kapłańskiego. We współczesnych społeczeństwach istnieją osoby, które dostrzegają wartość bezżenności, i to zarówno na płaszczyźnie naturalnej, jak i nadprzyrodzonej. Patrząc na celibat czysto ludzkimi oczami, dostrzega się w nim stan, który umożliwia szersze zaangażowanie społeczne. Można dziś wskazać np. na lekarzy, którzy świadomie i dobrowolnie wybrali bezżenność, by móc pełniej oddać się służbie ludziom chorym.

W wymiarze nadprzyrodzonym patrzy się na celibat jako na szczególny charyzmat, którym zostają obdarowane niektóre osoby w Kościele (por. KK 42; DK 16). Encyklika Pawła VI *Sacerdotalis caelibatus* wskazała na trzy szczególne znaczenia celibatu: chrystologiczny, eklezjologiczny oraz eschatologiczny. Wymiar chrystologiczny (SC 19-25) uwidacznia się wyraźnie z perspektywy życia i nauczania Jezusa Chrystusa, który, pozostając osobą bezżenną, wskazuje na nowe, ustanowione

<sup>8</sup> Por. A. Bohdanowicz, *Istota miłości i jej postaci*, w: *Rodzina wobec współczesnych wyznań*, red. D. Bryl, J. Troska, Poznań 2008, s. 22-24.

<sup>9</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele* ostatniego Soboru przybliżyła prawdę o tym, iż Jezus Chrystus miłość ludzką „uzdrowił, udoskonalił i wyniósł szczególnym darem swej łaski i miłości”. W ten sposób naucza dalej Sobór „miłość taka, łącząca w sobie wartości ludzkie i Boskie, prowadzi małżonków ku wolnemu i wzajemnemu darowi z samych siebie, potwierdzonemu zarówno delikatnością uczuć jak i czynem, i przenika całe ich życie (...). Daleko przewyższa czysto erotyczną skłonność, która nastawiona egoistycznie dość szybko i żałośnie zanika” (KDK 49).

przez siebie powołanie, jakim jest bezżenność dla królestwa niebieskiego. Zachwyt osobą Jezusa Chrystusa sprawiał, iż przez całą historię chrześcijaństwa, istniały w Kościele osoby, które pragnęły Go naśladować w sposób doskonały, także poprzez wybór bezżennego stylu życia. Tradycja chrześcijańska zawsze widziała w wyborze celibatu wyznanie wiary Chrystusa zmartwychwstałego<sup>10</sup>. Odkrywano równocześnie głęboki związek bezżenności Jezusa z Jego kapłaństwem, i choć nigdy zarówno w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jak i współcześnie, nie osadzano celibatu w naturze kapłaństwa (por. DK 16), to jednak właśnie osoby powołane do uczestnictwa w kapłaństwie Jezusa Chrystusa dostrzegały wartość celibatu, odczuwając go przyjmując.

Obok chrystologicznego znaczenia celibatu rozum oświecony wiarą odkrywa jego sens eklezjologiczny (SC 26-32). Dostrzeżenie tego sensu może dokonywać się w dwojaki sposób. Po pierwsze można go odkryć na drodze oddolnej, czyli wychodząc ze społecznego znaczenia celibatu, o którym była mowa wcześniej. Wybór celibatu dla szerszego zaangażowania społecznego może zostać pogłębiony poprzez dotarcie do nadprzyrodzonego wymiaru celibatu. Celibatariusz już nie tylko uczestniczy szerzej w życiu społecznym, ale „łatwiej niepodzielnym sercem” (DK 16) jest oddany Kościołowi. Celibat otwiera kapłana na wykraczające poza krąg małżeństwo i rodziny braterstwo, w którym odnajduje on miłość Chrystusa do człowieka, a szczególnie do maluczkich<sup>11</sup>. Odkrycie sensu eklezjologicznego może też następować na drodze odgórnej poprzez wyjście od osoby Jezusa Chrystusa. Głębokie zjednoczenie duchowe z Chrystusem Kapłanem i Celibatariuszem, prowadzi mianowicie do całkowitego, bezwarunkowego, ofiarniczego oddania się Kościołowi<sup>12</sup>.

Dar celibatu jest zatem darem dla wspólnoty i ma jedynie sens, gdy jest realizowany we wspólnocie; celibat nie jest dany kapłanowi ani dla pelagiańskiego samowydoskonalenia się, ani dla masochistycznego samoudręczenia. Celibat jest po to, by służyć wspólnocie, by móc w sposób wolny wchodzić w trojaki rodzaj relacji z ludźmi na wzór Jezusa: do tłumów, do wybranych uczniów i do poszczególnych osób bardzo osobiście<sup>13</sup>.

I wreszcie istnieje trzecie znaczenie celibatu – eschatologiczne (SC 33-34), współcześnie szczególnie trudne do odkrycia, z racji rozpowszechnionego braku perspektywy życia wiecznego. Bezżenność tu na ziemi, zgodnie ze słowami Pana

<sup>10</sup> „Chrystus żyje, skoro mężczyźni i kobiety mogą wybrać stan życia w samotności, aby mocniej się z Nim zjednoczyć”. Por. M. Rondet, *Celibat ewangeliczny a świat ludzkich relacji*, tłum. A. Kuryś, Pastores 21,4 (2003), s. 17.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 20.

<sup>12</sup> „Celibat kapłański jest więc darem z siebie w Chrystusie i z Chrystusem dla Jego Kościoła i wyraża posługę kapłana dla Kościoła w Chrystusie i z Chrystusem”. Jan Paweł II, *Adhortacja Pastores dabo vobis* [dalej: PDV], nr 29.

<sup>13</sup> „Celibat nie służy w pierwszym rzędzie (...) własnemu uświęceniu. (...) Sens celibatowi nadaje obłubienicza miłość do Kościoła, która – na wzór Jezusa, przedkładającego posługę wobec otaczających go ludzi nad wszelkie inne więzi emocjonalne i rodzinne – przynagla do służenia całym i niepodzielnym sercem tym, którzy w określonym czasie, miejscu i okolicznościach życiowych stanowią dla księdza diecezjalnego konkretny wymiar Kościoła”. K. Bardski, *Naśladowanie Jezusa w miłości do Kościoła*, Pastores 21,4 (2003), s. 16.

Jezusa staje się zapowiedzią czasów przyszłych, nadchodzącego królestwa niebieskiego, w którym „ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić” (Łk 20,35). Wybór celibatu to wybór takiego stylu życia, który, nie dążąc już do biologicznego przetrwania, pozwala odkryć przyszłość eschatologiczną<sup>14</sup>.

#### 4. Życie małżeńsko-rodzinne w służbie celibatowi kapłańskiemu

Po przedstawieniu zarówno podstawowego znaczenia małżeństwa, jak i fundamentalnych sensów celibatu kapłańskiego trzeba teraz zatrzymać się nad ich wzajemnymi powiązaniami. Najpierw warto zastanowić się nad tym, w jaki sposób życie małżeńsko-rodzinne wpływa na odkrywanie, rozumienie i przeżywanie wartości celibatu kapłańskiego. Na samym początku trzeba podkreślić, iż celibat kapłański wypływa z rodziny. W rodzinie bowiem nie tylko rodzi się człowiek, we wspólnocie rodzinnej rodzi się często powołanie kapłańskie oraz kształtuje się postawa prowadząca do przyjęcia charyzmatu celibatu<sup>15</sup>. To odniesienie życia małżeńsko-rodzinnego do celibatu nie kończy się na etapie przebywania przyszłego kapłana w gronie rodzinnym. Małżonkowie i rodziny chrześcijańskie niosą stale kapłanowi-celibatariuszowi wyraźne przesłanie życiowe, wpływające z dwóch podstawowych sensów małżeństwa, jakimi są miłość i życie.

Przede wszystkim celibatariusz otrzymuje ze strony małżonków i rodzin ważny sygnał, iż życie we wspólnocie małżeńsko-rodzinnej związane jest ze stałym poświęcaniem i przełamywaniem własnego egoizmu. Miłość małżeńsko-rodzinna wyrażająca się we wzajemnej odpowiedzialności przybiera nieraz kształt krzyża. Trud miłości, wierności i odpowiedzialności małżeńskiej stanowi nieraz dla kapłana – szczególnie w kontekście jego życiowych przeciwności, trudności i cierpień – czytelne światło, iż nie jest osamotniony w przeżywaniu krzyża własnej egzystencji kapłańskiej.

Generalnie życie małżeńsko-rodzinne uczy kapłana celibatariusza postrzegania własnej egzystencji nie przez pryzmat swojej osoby. Choć również w życiu małżeńsko-rodzinnym może funkcjonować skrajny egoista zapatrzony we własne „ja”, jednak sam naturalny układ dwuosobowy, jakim jest małżeństwo, bądź wieloosobowy, jaki stanowi rodzina, jest tak skonstruowany, iż „środek ciężkości” nie leży w obrębie pojedynczej osoby, ale gdzieś pomiędzy. Kapłan-celibatariusz odpowiedzialny przede wszystkim za samego siebie może popaść w złudzenie, iż jego własna osoba leży w centrum życia społeczności. Niebezpiecznym zjawiskiem byłoby, gdyby kapłan stał się „wyświęconym singlem”. Przed utylitarnym podejściem do bezżenności przestrzegał Pan Jezus samych apostołów, którzy, słysząc naukę o nierozzerwalności małżeństwa, mówili: „jeśli tak ma się sprawa człowieka

<sup>14</sup> Tamże, s. 18.

<sup>15</sup> Jan Paweł II mobilizował dom do tego, aby rodziny „przyjmując wielkodusznie dar ludzkiego życia, stanowiły «jakby pierwsze seminarium» (DFK 2), w którym dzieci mogłyby od początku uczyć się pobożności, modlitwy i miłości do Kościoła” (PDV 41).



z żoną, to nie warto się żenić” (Mt 19,10)<sup>16</sup>. To właśnie społeczny, czy ostatecznie eklezjologiczny wymiar celibatu potwierdza, iż „środek ciężkości” układu życiowego znajduje się we wspólnocie, w której celibatariusz przeżywa swoje życie.

W doświadczeniu własnej seksualności kapłan wiele uczy się od osób świeckich dojrzałe przeżywających własne powołanie do czystości. Z jednej strony osoby nie żyjące w małżeństwie (czyli takie, które trwają w czystości przedmałżeńskiej, czy też żyją w samotności wybranej lub nie wybranej), z drugiej strony małżonkowie wiernie przeżywający czystość małżeńską – potwierdzają, iż wszyscy chrześcijanie są wezwani do kierowania sfery popędowo-emocjonalnej rozumem i wolą. Kapłan-celibatariusz pogłębia w sobie świadomość, iż nie tylko on jest wezwany do wstrzemięźliwości seksualnej. Do takiej wstrzemięźliwości zobowiązane są także osoby nie żyjące w małżeństwie. Nieraz sami małżonkowie w określonych sytuacjach życia małżeńskiego są wezwani do czasowego powstrzymywania się od współżycia seksualnego. Każda forma wstrzemięźliwości może stać się formą wzrastania ku prawdziwej miłości<sup>17</sup>.

Choć kapłan w swoim przepowiadaniu niejednokrotnie wypowiada się na temat godności i świętości życia (sprzeciw wobec aborcji, in vitro, antykoncepcji, czy też eutanazji), jednak to właśnie same rodziny ukazują, czym jest głęboka, całożyciowa troska o życie poczęte, a potem o dziecko już narodzone. To przede wszystkim rodzice przeżywają pewne drżenie egzystencjalne w sytuacji, gdy dzieci poczynają i rodzą się. Drżenie to jest związane z całożyciową troską o nowo poczęte, czy nowo narodzone dziecko. To pewne napięcie egzystencjalne potęguje się w przypadku narodzin dziecka niepełnosprawnego czy też w kontekście pojawiającej się choroby.

Głęboko przeżywane rodzicielstwo ze strony rodziców, niezastąpiona rola ojca, przede wszystkim w wymiarze ojcostwa duchowego, stanowi ważne przesłanie dla księdza, żyjącego w celibacie: kapłan ma być duchowo płodny, czyli ma powoływać do życia duchowego nowych członków Kościoła (poprzez działalność ewangelizacyjną oraz poprzez chrzest) oraz ma realizować swoje duchowe ojcostwo (czy to poprzez posługę katechety, duszpasterza parafialnego, czy też poprzez spowiednictwo lub kierownictwo duchowe). Życie rodzinne daje kapłanowi czytelny sygnał, iż ojcostwo ostatecznie polega na wzięciu odpowiedzialności za człowieka i za wspólnotę.

Mówiąc o pozytywnym wpływie życia małżeńsko-rodzinnego na celibat kapłański, nie można nie zauważyć także wpływu odwrotnego, destrukcyjnego. Wszelka forma niewierności małżeńskiej, każdy rozwód, brak czystości obyczajów – może wpływać negatywnie na kapłańskie życie. Przede wszystkim może prowadzić do nieodkrycia charyzmatu celibatu, gdyż blask tego powołania zostanie przyćmiony przez niewierność, nieczystość i zło moralne, szeroko obecne w życiu

<sup>16</sup> Jan Paweł II nauczał w tym względzie: właściwie „pojęta wolność domaga się, by człowiek rzeczywiście panował nad sobą, by był zdecydowany zwalczać i przezwyciężać różne formy egoizmu oraz indywidualizmu, które są zagrożeniem dla każdego, by umiał otwierać się na innych, ofiarnie oddawać się i służyć bliźnim” (PDV 44).

<sup>17</sup> Por. A. Mattheeuws, *Znaczenie ciała i wstrzemięźliwości*, tłum. A. Kuryś, Pastores 21,4 (2003), s. 46.

społeczeństwa<sup>18</sup>. Z kolei grzech obecny w małżeńsko-rodzinnych relacjach może stać się dla konkretnego kapłana próbą usprawiedliwienia własnej niewierności. Równocześnie trzeba podkreślić, iż niektóre negatywne elementy emocjonalnego funkcjonowania rodziny, mogą kształtować zaburzoną emocjonalność młodego człowieka, która może stać się podstawą niedojrzałej decyzji odnośnie do życia w celibacie. Szeroko na ten temat pisał M. Oraison, którego przywołuje A. Marcol<sup>19</sup>. Warto w tym miejscu przywołać tylko niektóre sytuacje: „maminsynek”, czyli skrajna i toksyczna relacja emocjonalna z matką, skłonności homoseksualne, czy też ogólne trudności życia małżeńskiego, prowadzące do decyzji o odrzuceniu instytucji małżeńskiej z własnego życia. Bardzo poważnym elementem, który w przyszłości będzie utrudniał owocne przeżywanie celibatu jest wzrastanie w rodzinie, która nie dała pozytywnego obrazu ojcu, gdyż albo ojca w ogóle nie było, albo nie realizował w sposób właściwy zadań ojcowskich, czyli ojcostwa duchowego.

Oczywiście, nie ma takiego kapłana, który nie wychowałby się w rodzinie pozabawionej problemów, trudności, czy też pewnych zaburzeń. Uwzględnianie czynników psychologicznych nie oznacza popadnięcia w determinizm, lecz jest odkrywaniem pewnych warunków, w jakich funkcjonuje nieraz ludzka wolność, w tym także wolność człowieka podejmującego decyzję, dotyczącą celibatu. Generalnie należy stwierdzić, iż czynniki psychologiczne i socjologiczne stanowią moralne wyzwanie dla każdego człowieka, w tym także młodego człowieka przygotowującego się do przyjęcia święceń oraz do kapłana żyjącego w celibacie<sup>20</sup>. Historia życia rodziny, w której wzrastał kapłan stanowi dla niego nieocenione bogactwo doświadczeń życiowych. Jan Paweł II podkreślał, iż wszyscy kapłani zawdzięczają życie własnym rodzinom i mają wobec nich niesplacalne długi wdzięczności<sup>21</sup>. Dlatego też kapłaństwo i Kościół winny być w służbie rodzinie.

## 5. Celibat kapłański w służbie małżeństwu i rodzinie

Nie tylko życie małżeńsko-rodzinne ma wpływ na określone doświadczenia związane z celibatem kapłańskim; okazuje się, iż kapłański celibat ma znajdować się na służbie życia małżeńsko-rodzinnego. Najpierw warto zauważyć, iż aspekt

<sup>18</sup> Na tego typu zależność wskazuje adhortacja *Pastores dabo vobis*: „W tym kontekście trzeba wspomnieć w szczególności o rozpadzie rodziny oraz o zatarciu lub wypaczeniu prawdziwego sensu ludzkiej płciowości. Są to zjawiska, które mają negatywny wpływ na wychowanie młodzieży i utrudniają odpowiedź na jakąkolwiek formę powołania do służby Bożej” (PDV 7).

<sup>19</sup> Por. A. Marcol, *Etyka życia seksualnego*, s. 120.

<sup>20</sup> Adhortacja *Pastores dabo vobis* podkreśla, iż istotnym elementem dojrzewania do przyjęcia święceń, a także przeżywania celibatu jest dbałość o dojrzałość uczuciową: „ponieważ charyzmat celibatu, nawet gdy jest autentyczny i sprawdzony, nie narusza skłonności uczuciowych i instynktownych, kandydaci do kapłaństwa potrzebują dojrzałości uczuciowej zdolnej do rozróżnienia, do wyrzeczenia się wszystkiego, co mogłoby jej zagrażać, do czujności i panowania nad swoim ciałem i duchem, do okazywania szacunku i czci w międzysobowych relacjach z mężczyznami i kobietami” (PDV 44).

<sup>21</sup> Por. Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1994 r.*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 15,4 (1994), s. 5.

chrystologiczny, eklezjologiczny oraz eschatologiczny nie charakteryzuje jedynie życia osoby, która wybrała celibat dla królestwa niebieskiego. Ten potrójny sens jest zawarty także w małżeństwie, pojmowanym jako sakrament. Już sam fakt, iż małżeństwo jest obrazem miłości Chrystusa i Kościoła, powoduje, iż z natury swej małżeństwo sakramentalne zawiera w sobie aspekt chrystologiczny oraz eklezjologiczny. Równocześnie warto zauważyć, że choć poprzez przyjęcie sakramentu małżeństwa obydwoje małżonków zanurzonych jest w Jezusa Chrystusa i obydwoje uobecniają wspólnotę Kościoła, która rozwija się ostatecznie w Kościół domowy, to jednak w mężczyźnie-mężu wyraźniej widoczny jest wymiar chrystologiczny małżeństwa, zaś w kobiecie-żonie – wymiar eklezjologiczny.

Rodzi się w tym miejscu pytanie o sens eschatologiczny małżeństwa. I wydaje się, iż jest tu zawarty pewien paradoks: z jednej strony sama wspólnota małżeńska nie przynależy do czasów eschatologicznych, gdyż trwa do śmierci któregoś z małżonków, a w życiu przyszłym nie będą się żenić ani za mąż wychodzić, jednak z drugiej strony oblubieńczy związek mężczyzny i kobiety, zawsze w historii zbawienia był pojmowany jako obraz głębokiego związku duszy ludzkiej z Bogiem, związku, którego w doczesności doświadczają mistycy, a co w życiu wiecznym stanie się udziałem wszystkich zbawionych. A zatem, choć samo małżeństwo nie przynależy do czasów eschatologicznych, to jednak jest znakiem i zapowiedzią intymnej więzi człowieka z Bogiem w wieczności.

Traktując rys chrystologiczny, eklezjologiczny oraz eschatologiczny małżeństwa i celibatu kapłańskiego jako istotny most łączący te dwie formy życia, warto zastanowić się, jakie przesłanie swoim celibatem niesie kapłan małżonkom i rodzinom<sup>22</sup>. Przede wszystkim należy stwierdzić, iż sam Jezus Chrystus jako celibatariusz był blisko życia małżeńskiego i rodzinnego: najpierw poprzez ukryte życie w Nazarecie, następnie w czasie swej publicznej działalności. Towarzyszył zarówno w radościach życia małżonków (wesele w Kanie Galilejskiej, por. J 2,1-11), w codzienności życia rodzinnego (przyjaźń z domem Marii, Marty i Łazarza, por. Łk 10,38-42; J 12,1-11), jak i w różnych problemach i trudnościach życia małżeńskiego; a były to problemy moralne (np. nieuporządkowane życie małżeńskie Samarytanki, por. J 4,16-18) oraz różnego rodzaju cierpienia (np. podwójna żałoba wdowy z Nain, por. Łk 7,11-17). Żyjąc w pewnym sensie rytmem życia małżeńsko-rodzinnego, Jezus przychodził z uzdrowieniem i z pouczeniem moralnym.

Sam jako celibatariusz zabierał głos w sprawach życia małżeńskiego. Charakterystyczna jest w tym względzie Jego wypowiedź na temat nierozzerwalności małżeńskiej, w której sprzeciwia się tendencjom liberalizującym zawartym w Prawie Mojżeszowym (por. Mt, 19,1-9). Czasem stawia się zarzut, iż kapłan-celibatariusz zabiera głos na tematy małżeńsko-rodzinne, sam nie żyjąc w małżeństwie

<sup>22</sup> Jan Paweł II nauczał, iż właśnie poprzez życie w celibacie kapłan niesie świadectwo względem małżonków: „Żyjąc w celibacie, kapłan może lepiej wypełniać swoją posługę wśród Ludu Bożego. W szczególności, dając świadectwo ewangelicznej wartości dziewictwa, może pomagać chrześcijańskim małżonkom w przeżywaniu całej pełni «wielkiego sakramentu» miłości Chrystusa do Kościoła - Jego Oblubienicy” (PDV 50).

(wydaje się, iż takie zarzuty mogą pojawiać się w kontekście obecności na Wydziale Teologicznym kierunku: Nauki o Rodzinie). Odpowiedź jest w tym względzie prosta; ksiądz nie głosi swojej nauki, lecz naukę Kościoła zbudowaną na fundamencie słowa Bożego, równocześnie należy podkreślić, iż poprzez swoje zaangażowanie kapłańskie, ksiądz zdobywa, choć nie bezpośrednie, jednak bardzo szerokie doświadczenie w sprawach małżeńsko-rodzinnych<sup>23</sup>.

Jan Paweł II w *Liście na Wielki Czwartek* rok 1994, który był Rokiem Rodziny napisał, iż „to, co nazywa się duszpasterstwem rodzin (...) stanowi w pewnym sensie kwintesencję działalności duszpasterzy na każdym poziomie”<sup>24</sup>. Tak faktycznie się dzieje, bo większość „rzeczy”, które mają miejsce w wspólnotach parafialnych ma charakter rodzinny. Służąc Kościołowi, kapłan służy rodzinie – pracuje na rzecz rodziny, jak ojciec i matka pracują dla swojej rodziny. Kapłan-celibatariusz, podejmując głęboką odpowiedzialność duszpasterską za wspólnotę, do której jest posłany, przybliża zaciemniony współcześnie sens ojcostwa duchowego<sup>25</sup>. Natomiast w obrębie duchowego ojcostwa ukazuje szczególną wartość duchowej płodności<sup>26</sup>, a dzieje się to, jak zostało to już powiedziane, przede wszystkim poprzez podejmowanie dzieła ewangelizacji oraz sprawowanie chrztu. Jak ojciec rodziny uczy kapłana, czym jest ojcowska odpowiedzialność za rodzinę, tak kapłan-celibatariusz daje świadectwo o tym, czym jest odpowiedzialność za wspólnotę Kościoła.

Równocześnie należy podkreślić, iż celibat pokazuje, iż ziemską egzystencja nie jest wieczna, że świat nie jest Bogiem. W tym sensie celibat ma znaczenie pro-rockie dla świata (por. PDV 29): zapowiada koniec świata doczesnego oraz całkowite przyjście królestwa niebieskiego; ukazuje także, iż samo małżeństwo przynależy jedynie do wymiaru ziemskiego. Sama formuła przysięgi małżeńskiej „aż do śmierci”, zdaje się równocześnie zawierać *implicite*, stwierdzenie „tylko do śmierci”. Prawda taka może wręcz napawać smutkiem niejednych małżonków, którzy – nieprecyzyjnie rozumiejąc perspektywę eschatologiczną, uświadamiają sobie, iż ich małżeństwo zamknięte jest w doczesności. Bycie wdowcem, czy też wdową nie oznacza, iż posiada się przeszkodę do zawarcia ponownego małżeństwa. Zarówno prawo lewiratu (por. Pwt 25,5), jak i nauczanie św. Pawła (por. 1 Kor 7,9), a także praktyka Kościoła nie pozostawiają w tym względzie żadnych wątpliwości. Równocześnie prawdą jest to, że „miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,8). Miłość, która łączyła małżonków na ziemi zostanie w królestwie Bożym zachowana, choć przybierze inny kształt w stosunku do tego, który miała na ziemi.

W tym kontekście należy przywołać prawdę obecną zawsze w historii Kościoła, przypomnianą przez *Familiaris consortio*: „Kościół w ciągu swych dziejów

<sup>23</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 17.

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1994 r.*, s. 6.

<sup>25</sup> *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów* potwierdza, iż prezbiterzy poprzez celibat „stają się podatniejsi na przyjęcie szerszego ojcostwa w Chrystusie” (DK 16).

<sup>26</sup> *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* stwierdza, że „ta doskonała powściągliwość, zachowywana ze względu na królestwo Boże, zawsze cieszyła się szczególnym szacunkiem Kościoła jako znak i bodziec miłości i jako szczególne źródło duchowej płodności w świecie” (KK 42).

zawsze bronił wyższości tego charyzmatu [czyli dziewictwa] w stosunku do charyzmatu małżeństwa” (FC 16)<sup>27</sup>. Prawda ta budzi współcześnie liczne dyskusje i w opinii niektórych nie jest już aktualna<sup>28</sup>. Sam Jan Paweł II nauczał, że prawda o wyższości dziewictwa nad małżeństwem wypływa z faktu szczególnego powiązania dziewictwa z królestwem Bożym. Dziewictwo bowiem „świadczy o tym, że Królestwo Boże i jego sprawiedliwość są ową cenną perłą pożądaną nad wszelkie, nawet największe wartości” (FC 16).

Widać zatem jeszcze wyraźniej, iż celibat kapłański, będąc bardzo często formą dziewictwa wyraźnie powiązanego z królestwem Bożym, zawiera w sobie wymiar prorocki. Wskazuje małżeństwu i rodzinie na priorytet słowa Bożego. Widoczne jest to w ewangelicznej perykopie, w której rodzina Jezusa przychodzi do Niego, a on wskazuje na pierwszeństwo słuchania i głoszenia słowa Bożego<sup>29</sup>. Celibat kapłański podkreśla też szczególną wagę wartości duchowych w życiu małżeńskim i w tym sensie jest absolutnie kompatybilny z właściwie pojmowaną czystością małżeńską, która nie mając w sobie nic z manichejskiego potępienia cielesności, stale przypomina małżonkom o pierwszeństwie wartości duchowych w życiu małżeńskim<sup>30</sup>. Celibat kapłański wskazuje aktywności seksualnej jej właściwe miejsce; miejsce, w którym rozum i wola kierują sferą popędową. Celibat stanowi także wyraźny sprzeciw wobec współczesnej apoteozy sfery seksualnej, wyrwanej spod zasad moralnych; ukazuje też, że istotą ojcostwa nie jest wymiar biologiczny, lecz duchowy<sup>31</sup>.

Wspomniano już, że czystość małżeńska w niektórych sytuacjach wymaga wstrzemięźliwości: jakiś czas przed i po porodzie, w przypadku choroby czy też wyjazdu współmałżonka, w sytuacji, gdy małżonkowie z uzasadnionych powodów, planując przesunięcie w czasie poczęcia kolejnego dziecka, powstrzymują się

<sup>27</sup> Jeśli ta wypowiedź jest tutaj przywoływana, to chodzi oczywiście o tych kapłanów-celibatariuszy, którzy znajdują się w stanie dziewiczym według definicji zawartej w przyp. 3.

<sup>28</sup> W jedenastym numerze miesięcznika „Znak” z roku 2006, zatytułowanym *Czy Pan Bóg lubi żonaty?* ośmiu autorów podejmuje dyskusję nad wzajemnymi relacjami między małżeństwem a dziewictwem (celibatem).

<sup>29</sup> K. Bardski przy analizie problematyki celibatu ewangelicznego na podstawie tekstu Mt 19,10-12 najpierw przywołuje perykopę o 12-letnim Jezusie w świątyni (Łk 2, 41-50) oraz przybyciu Matki i krewnych (Mt 12,46-50) i wyprowadza z tych dwóch epizodów następujące wnioski: „a) miłość Jezusa do Jego bliskich jest najbardziej konkretną, autentyczną i ludzką relacją, która przenika całą Jego emocjonalność, b) słowa, przy pomocy których ta miłość została wyrażona, są uznane przez Jezusa za najbardziej adekwatne do wyrażenia innej, szczególnej relacji Jezusa do Boga oraz do wspólnoty, uczniów, c) pomiędzy najważniejszą w życiu Jezusa relacją do Boga oraz wspólnoty wierzących a relacjami o charakterze emocjonalno-rodzinnymi może dochodzić w pewnych sytuacjach do konfliktów sugerujących konieczność rezygnacji z tych drugich na rzecz pierwszych”. K. Bardski, *Naśladowanie Jezusa w miłości do Kościoła*, Pastores 21,4 (2003), s. 10n.

<sup>30</sup> „W chrześcijańskiej wizji czystość nie oznacza bynajmniej odrzucenia czy też pogardy dla płciowości ludzkiej: oznacza raczej energię duchową, która potrafi bronić miłości przed niebezpieczeństwem egoizmu” (FC 33).

<sup>31</sup> „Dobrowolnie podjęta wstrzemięźliwość przypomina, że korzystanie z genitalności nie jest pierwszą i najważniejszą cechą człowieka” Por. A. Mattheeuws, *Znaczenie ciała i wstrzemięźliwości*, Pastores 21,4 (2003) s. 48. „Kościół mówi także o odpowiedzialnym ojcostwie i o okresowej wstrzemięźliwości, będącej właściwym sposobem podjęcia tej odpowiedzialności”. Tamże, s. 44.



od współżycia w okresach płodnych. W zależności od sytuacji okresy wstrzemięźliwości mogą być krótsze bądź dłuższe; te ostatnie mogą mieć miejsce w kontekście dłuższych wyjazdów, czy też przewlekłej choroby. Niewykluczone są też sytuacje, które będą wymagać trwałej wstrzemięźliwości, np. w przypadku nieuleczalnej choroby, nabytej niepełnosprawności, uniemożliwiającej współżycie, czy też odejścia współmałżonka<sup>32</sup>. W takich sytuacjach wstrzemięźliwość seksualna wpisana w kapłański celibat będzie przykładem, umocnieniem i wsparciem dla osoby, która znalazła się w sytuacji nie wybranej przez siebie wstrzemięźliwości.

Oczywiście należy tutaj podkreślić zasadniczą różnicę między tymi dwoma typami wstrzemięźliwości, pierwsza związana jest z odkryciem charyzmatu celibatu i wypływa z dobrowolnej decyzji, druga jest człowiekowi w pewnym sensie narzucona niezależnie od jego woli i dotyczy osób, które wcześniej podejmowały życie seksualne. Rodzi się zatem pytanie: czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu celibat kapłański może być wsparciem dla kogoś „skazanego” nie z własnej woli na taki stan życia, w który wpisana jest wstrzemięźliwość seksualna. Przede wszystkim należy stwierdzić, iż analizowana tutaj sytuacja jest bardzo konkretną formą cierpienia, którą Bóg w życiu konkretnego człowieka dopuszcza. Jest bowiem w niewybranej wstrzemięźliwości, czy też w niewybranej bezżenności, zawarty głęboki ból, jest to forma życia w pewnym sensie destrukcyjna, zawierająca w sobie jakieś zarzewie śmierci. Wydaje się, że można to odnieść do bezżenności Jeremiasza, która miała charakter zdecydowanie negatywny; zapowiadała upadek Izraela. Znaleźć można pełne bólu skargi proroka: „uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś. Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają” (Jr 20,7)<sup>33</sup>; „niech będzie przeklęty dzień, w którym się urodziłem! Dzień, w którym porodziła mnie moja matka, niech nie będzie błogosławiony!” (Jr 20, 14; a także por. Jr 20,15-17). Choć Pismo św. nie mówi wprost o tym, iż doświadczenia te są związane z jego bezżeństwem, jednak wydaje się, iż w ogromie cierpień, jakie były udziałem proroka Jeremiasza, było też obecne niezrozumienie, a nawet bunt, wobec Bożego nakazu bezżenności.

Czy zatem na zasadzie logoterapii, czyli leczenia poprzez nadawanie sensu, może celibat kapłański wraz ze swoim potrójnym pozytywnym znaczeniem (chrystologicznym, eklezjologicznym oraz eschatologicznym) przynieść usensownienie egzystencji osób skazanych na wstrzemięźliwość czy na bezżenność? Wydaje się, że tak; choć może to być proces długotrwały, który z jednej strony będzie wymagał radykalnego otwarcia się na łaskę Bożą (poprzez modlitwę i życie sakramentalne) oraz intensywnego kierownictwa duchowego. Wydaje się,

<sup>32</sup> Do wszystkich tych sytuacji można odnieść słowa Pawła VI przywołane przez Jana Pawła II: „Opanowanie to przynosi życiu rodzinnemu obfite owoce w postaci harmonii i pokoju oraz pomaga w przezwyciężaniu innych jeszcze trudności: sprzyja trosce o współmałżonka i budzi dla niego szacunek, pomaga także małżonkom wyzbyć się egoizmu, sprzeciwiającego się prawdziwej miłości, oraz wzmacnia w nich poczucie odpowiedzialności” (FC 33).

<sup>33</sup> Widać tutaj pogardliwe traktowanie celibatariusza. Por. P. van Breemen, *Niezdolny do małżeństwa z powodu Królestwa*, tłum. J. Grosfeld, WDr 19,5 (1991), s. 22.

że prawdopodobnie jest też możliwe w wymiarze czysto naturalnym usensownienie niewybranej wstrzemięźliwości lub bezżenności<sup>34</sup>.

Analizując wpływ celibatu kapłańskiego na życie małżeńsko-rodzinne, należy zauważyć, iż istnieje niestety możliwość negatywnego oddziaływania. Jeśli bezżenności kapłańskiej będzie towarzyszyć postawa egoistyczna, polegająca na zamknięciu się kapłana w jego własnym świecie, to wówczas zachowanie takie może w wymiarze ludzkim przesłaniać teologiczne bogactwo celibatu dla królestwa niebieskiego. Równocześnie trzeba podkreślić, iż każda niewierność wobec kapłaństwa i celibatu kapłańskiego będzie pomnożeniem sumy zła w świecie, i w ten sposób będzie negatywnie oddziaływała na życie małżeństw i rodzin. Jeśli niewierność celibatowi stanie się publicznie znana, a dzieje się tak prawie zawsze przy kapłańskich dezercjach, to wówczas zachowanie księdza przybiera postać zgorszenia, czyli może prowadzić do grzechu innych w tym sensie, iż będzie przez niektórych traktowana jako usprawiedliwienie dla niewierności małżeńskiej i rozwodów.

Z analiz tych można zatem wydobyć pewien wątek ascetyczny dla życia kapłańskiego. Chodzi o kapłański rachunek sumienia. Wydaje się, że księży przyzwyczajeni są do pytań typu: czy taka a taka postawa jest zgodna z powołaniem kapłańskim; czy taką a taką relacją z drugą osobą nie sprzeciwiam się przyrzeczeniom składanym w dniu święceń? Tego typu pytania pozostają oczywiście stale aktualne. Jednak w świetle powyższych rozważań można postawić inne pytania do kapłańskiego rachunku sumienia: czy taka a taka postawa służy umocnieniu jedności małżeństw i świętości rodzin? czy taka a taka relacja z konkretną kobietą służy jej małżeństwu (aktualnemu lub przyszłemu)? czy więź kapłańska więź z dziećmi i młodzieżą wychowuje młode pokolenie do dojrzałego bycia i życia w rodzinie? czy określony styl życia kapłańskiego, poziom życia materialnego duszpasterza zbliżony jest do poziomu życia większości rodzin w danej społeczności<sup>35</sup>?

Kapłan – duszpasterz winien mieć wypracowany w sobie rodzinny sposób myślenia. Tego typu mentalność powoduje, iż kapłan-celibatariusz jest bardzo blisko rodziny, żyje jej sprawami, a celibat nie jest wówczas czymś zimnym, wyobcowanym, nie jest twierdzą warowną, w której kryje się ksiądz przed problemami

<sup>34</sup> Symptomatyczne w tym względzie jest doświadczenie żydowskiej mistyczki Etty Hillesum, która nie wybrała celibatu, lecz została do niego przymuszona przez wywiezienie do obozów zagłady; w następujący sposób opisywała swoje doświadczenie: „Czy nie można by obrócić miłości - której nie jesteśmy w stanie przelać na tę jedną jedyną osobę odmienną płci - w siłę, która przyniesienie korzyści wspólnocie i którą ewentualnie znów nazwiemy miłością? Czy dążąc właśnie do tego, nie stoim twardo na ziemi należącej do rzeczywistości? Wprawdzie nie tak namacalnej jak łóżko z parą na środku, ale wszak istnieją różne rzeczywistości?” E. Hillesum, *Przerwane życie. Pamiętnik 1941-1943*, tłum. I. Piotrowska, Kraków 2000, s. 191.

<sup>35</sup> W słowie do duchowieństwa Jan Paweł II mówił w Tarnowie: „Byłoby prawdziwym dramatem, gdyby sytuacja bytowa księży, wolność od wielu codziennych udręk, z którymi muszą borykać się świeccy, stworzyły pomiędzy duchowieństwem i wiernymi jakąś obcość. Jesteście z ludu i dla ludu”. Jan Paweł II, Przem. *Szafarz najświętszej i największej tajemnicy* (10.06.1987), w: *Do końca ich umiłował. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 czerwca 1987 roku*, Watykan 1987, s. 88.

tego świata<sup>36</sup>. Przebywanie w bezpośredniej bliskości spraw i problemów życia małżeńskiego i rodzinnego uczy kapłana pewnej pokory względem życia i znużania jego kapłańską misję w konkretnej egzystencji życiowej.

## Zakończenie

Celibat kapłański oraz życie małżeńsko-rodzinne to dwie drogi ku świętości, wzajemnie się wspierające, na pewno nie przeciwstawne sobie. Kapłaństwo i związany z nim celibat winny być nachylone ku małżeństwu i życiu rodzinnemu, aby czerpać z niego właściwe rozumienie miłości, będącej bezinteresownym darem z siebie oraz odpowiedzialności za życie. Im piękniejsze będzie życie małżeńsko-rodzinne, tym bardziej czytelnym znakiem będzie ono dla celibatariusza. Małżonkowie z kolei, patrząc na życie kapłana, mogą i powinni w jego celibacie odkryć trzy wielkie wartości: Chrystusa, Kościół i życie wieczne. Im czytelniejsze będzie świadectwo życia kapłana, tym wyraźniej będzie widoczny potrójny sens celibatu i tym większe będzie pragnienie u wiernych osiągnięcia trzech wartości związanych z celibatem. Generalnie należy sobie życzyć pozytywnego sprzężenia zwrotnego – im silniejsze Bogiem będą małżeństwa i rodziny, tym więcej i lepsze będą powołania kapłańskie, im głębiej swoją kapłańską misję będą realizować księża, tym bardziej święte będą małżeństwa i rodziny<sup>37</sup>. Dlatego z jednej strony potrzebne jest w parafiach i diecezjach właściwie ukształtowane duszpasterstwo rodzin (uniwersytet, a szczególnie Wydział Teologiczny ma także w tym względzie ważną misję – obecnie związaną w Naukami o Rodzinie), z drugiej zaś strony – potrzebne jest szczególnie intensywne zaangażowanie modlitewne ze strony małżeństw i rodzin – o uświęcenie duchowieństwa oraz o nowe powołania kapłańskie, co zostało na nowo przypomniane w Roku Kapłańskim. Równocześnie głębokie wychowanie do miłości *agape* realizowane we wspólnocie rodzinnej, a uwidaczniające chrystologiczny i eklezjologiczny wymiar tejże miłości, doprowadzi w życiu niejednego młodego człowieka do odkrycia charyzmatu celibatu oraz do pójścia drogą powołania kapłańskiego.

<sup>36</sup> M. Rondet słusznie zauważa, iż wybór celibatu obwarowywano rozlicznymi środkami ostrożności: „wycofaniem się ze świata, wyjąłowionymi z uczuć relacjami, infantylną zależnością – nie rozumiejąc, że tym samym pozbawia się go duchowego sensu”. M. Rondet, *Celibat ewangeliczny a świat ludzkich relacji*, tłum. A. Kudryś, *Pastores* 21,4 (2003), s. 21.

<sup>37</sup> Zdanie Jana Pawła z *Pastores dabo vobis*, iż „wierność celibatowi będzie oparciem dla wierności małżonków” (PDV 50) nabiera nowego znaczenia, gdy jego szyk zostanie odwrócony: wierność małżonków będzie oparciem dla wierności celibatowi. Obydwie myśli wskazują na dwa aspekty zależności między kapłańskim celibatem a życiem małżeńsko-rodzinnym.

**COMPLEMENTARITY OF CLERICAL CELIBACY  
AND MARRIAGE-FAMILY LIFE. THEOLOGICAL REFLECTION****S u m m a r y**

This article tries to find the answer to the question on mutual complementarity of charism of virginity and sacrament of matrimony, provided that charism of virginity is narrowed to clerical celibacy. Presenting, at first place of social context, the approach both to matrimony and clerical celibacy as well, it enabled to notice that at present these two institutions are misunderstood, questioned and non-accepted by many people. That is why it was necessary to remind the basic issues of matrimony which are love and life, and for believers it is a sacrament, and also fundamental meanings of clerical celibacy, namely Christological, ecclesiological and eschatological aspects. Further analyses showed in what way marriage and family life constitutes a base and support for clerical celibacy. It is married couples and families who show, by their lives, the priests – celibates what deep love-agape and responsible care for life are. The last part of the article displays that clerical celibacy has essential influence on spiritual and moral lives of married couples and families, it mainly happens by showing spouses and families the person of Jesus Christ, by deeper understanding of Church community and by reminding of bringing men to eternal life.

Słowa kluczowe: małżeństwo, rodzina, kapłaństwo, celibat, miłość, życie  
Keywords: marriage, family, priesthood, celibacy, love, life